

Sygn. akt I A Ca 991/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Beata Wojtasiak
Sędziowie	:	SA Magdalena Natalia Pankowiec (spr.) SA Irena Ejsmont - Wiszowata
Protokolant	:	Iwona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 27 kwietnia 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **ul. (...) w O.**

przeciwko (...) **w O.**

o zapłatę

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 21 września 2016 r. sygn. akt I C 340/16

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki 4.429 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

B. M. N. I. E. - W.

UZASADNIENIE

Powódka (...) ul. (...) w O. wniosła o zasądzenie od pozwanego (...)w O.: kwoty 115.112,41 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz kosztów procesu. Podniosła, że zwróciła się do pozwanego o zawarcie umowy kompleksowej na dostawę energii o mocy cieplnej na poziomie 1,08 MW. Otrzymała w odpowiedzi pismo (projekt umowy), w którym ten ostatni wskaźnik określono na 1,631 MW. W projekcie umowy pozwany oznaczył również, że moc cieplna nie może być zmieniana przez okres 3 lat. Pismem z 23 kwietnia 2014 r. powódka sprzeciwiła się jego ofercie. Skierowała również wniosek do Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki (dalej: „Prezes URE”) o zawarcie umowy, która: przewidywałaby moc cieplną na poziomie 1,08 MW i nie zawierała niedozwolonych ograniczeń co do zmiany tego parametru. Jej

żądanie zostało uwzględnione w decyzji z 23 grudnia 2014 r. Pozwany wniósł od niej odwołanie, które jednak zostało oddalone (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie XVII Wydział Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 22 stycznia 2016 r.; dalej: (...)). W marcu 2016 r. strony zawarły umowę sprzedaży ciepła. Powyższe okoliczności świadczyły o tym, że powódka w okresie od kwietnia 2014 do marca 2016 r. powinna być rozliczona z mocy, którą sama określiła na poziomie 1,08 MW, a nie 1,631 MW, jaką jej narzucono. Z tych przyczyn jej przeciwnik procesowy uzyskał bezpodstawnie korzyść w kwocie 115.112,41 zł.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu. Przyznał, że: w dniu 10 marca 2016 r. zawarł z powódką umowę kompleksową na dostawę energii cieplnej na warunkach przez nią wskazanych, a przez okres wcześniejszy bezumownie dostarczał jej ciepło.

Wyrokiem z 21 września 2016 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki: 115.112,41 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 12 kwietnia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt I) oraz 12.973 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III) oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II).

Oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych.

W dniu 14 października 2009 r. pomiędzy pozwanym a (...)w O. (dalej: „deweloperem”) zawarto umowę nr (...). Jej przedmiotem było przyłączenie budynku do miejskiej sieci ciepłowniczej (umowa z 14 października 2009 r.). W jej § 11 ust. 1 lit. c wyłączono też na okres 3 lat uprawnienie odbiorcy, w oparciu o które mógł ustalać moc cieplną na okres co najmniej 12 miesięcy. W dniu 31 października 2012 r. powyższe podmioty zawarły stosunek prawny, którego przedmiotem była sprzedaż energii (umowa z 31 października 2012 r.).

Powódka zwróciła się następnie do pozwanego o zawarcie umowy kompleksowej na dostawę ciepła do obiektu przy ul. (...) w O. (wniosek). Określiła wtedy, że jej zapotrzebowanie na moc cieplną wyniesie 1,08 MW. W odpowiedzi pozwany przesłał projekty umowy, w których oznaczył powyższe parametry na poziomie 1,63 MW (pismo z 8 kwietnia 2014 r.). Wskazał w nim, że wartość ta jest ustalana przez odbiorcę na okres co najmniej 12 miesięcy, jednak może być zmieniana zgodnie z treścią § 11 umowy o przyłączenie nr (...). Powódka sprzeciwiła się treści projektu umowy (pismo z 23 kwietnia 2014 r.). Ponownie wezwała do zawarcia stosunku prawnego, który obejmowałby oznaczoną przez nią moc cieplną i umożliwiał zmianę tego parametru zgodnie z przepisami powszechnie obowiązującego prawa (pismo z 9 czerwca 2014 r.). W trybie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne (Dz.U. Nr 54, poz. 348; dalej: „U.Pr.En.”) skierowała następnie wniosek do Prezesa URE. Jego przedmiotem było zawarcie umowy zgodnie z żądaniem, które wcześniej złożyła pozwanemu. W decyzji z 23 grudnia 2014 r. Prezes URE uwzględnił jej wniosek. Odwołanie, które złożył od niej pozwany, zostało oddalone (Wyrok (...) z 22 stycznia 2016 r., XVII AmE 43/15). W dniu 10 marca 2016 r. strony zawarły umowę, w której określiły zapotrzebowanie na moc cieplną w wysokości 1,08 MW (bezsporne).

W okresie od kwietnia 2014 r. do marca 2016 r. powódka opłaciła wszystkie faktury VAT, jakie pozwany wystawił za zużycie ciepła. Różnica między wartością mocy jaką jej narzucił, a tą, która była zgodną z pierwotnym wnioskiem, wyniosła 115.112,41 zł. (bezsporne, faktury i dowody przelewów).

Sąd zważył w oparciu o powyższe ustalenia, że powódka nie była stroną umowy o przyłączenie do sieci i sprzedaży ciepła, skoro pozwany zawarł ją z deweloperem. Korzystała jednak z energii, jaką dostarczano do jej nieruchomości w oparciu o powyższe stosunki prawne (niekwestionowane przez pozwanego).

Nadto pozwany uzyskał bezpodstawnie korzyść majątkową jej kosztem, bowiem: nie był uprawniony do narzucania jej wolumenu mocy (§ 41 ust. 1 oraz § 2 pkt 18 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 17 września 2010 r. w sprawie szczegółowych zasad kształtowania i kalkulacji taryf oraz rozliczeń z tytułu zaopatrzenia w ciepło, Dz. U. z 2010 r., poz. 1291), a nadto nie wykazał, że wielkość przekazywanej energii została określona w sposób uniemożliwiający zachowanie normatywnych standardów jakościowych obsługi odbiorców ciepła. Nie zaszły też okoliczności wymienione w art. 411 pkt 1 k.c., które wyłączyłyby powyższą odpowiedzialność. Zubożona nie spełniła przesłanek tego przepisu, bowiem miała wątpliwości, czy wiążą ją umowy, jakie pozwany zawarł z deweloperem

(między stronami powstał spór prawny w tym zakresie). Dopiero prawomocne orzeczenie (...) uchyliło ten stan. Nadto powódka spełniła świadczenie w celu uniknięcia przymusu, bowiem gdyby nie opłacała faktur VAT za moc narzuconą jej przez pozwanego, mogła się obawiać pozbawienia dostaw ciepła.

Apelację od całości powyższego wyroku złożył pozwany, który zarzucił:

- naruszenie art. 411 pkt 1 k.c. poprzez niezastosowanie, mimo, że spełniająca świadczenie (powódka) wiedziała, że nie była do świadczenia zobowiązana,

- naruszenie art. 411 pkt 1 k.c. poprzez przyjęcie, że powódka znajdowała się w stanie przymusu spowodowanego przez pozwanego,

- sprzeczność ustalenia Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez stwierdzenie, że powódka nie miała pozytywnej wiedzy o braku powinności spełnienia świadczenia,

- naruszenie art. 60 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji gdy zachowanie stron na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym w postaci korespondencji oraz faktu zapłaty przez powódkę każdej wystawionej przez pozwanego faktury pozwala przyjąć, że strony zawarły w ten sposób umowę sprzedaży ciepła na podstawie okoliczności dorozumianych, na warunkach finansowych, których odzwierciedleniem są wystawione przez pozwanego faktury VAT.

Z uwagi na powyższe wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja nie była zasadna.

Sąd Apelacyjny w całości zaaprobował ustalenia pierwszoinstancyjne, bowiem zostały one poczynione w oparciu o: wiarygodne dowody z dokumentów (m.in.: wyroku (...), Decyzję Prezesa URE, umowę między pozwanym i deweloperem, pisma wymieniane pomiędzy stronami), a także o bezsporne twierdzenia stron. Pozwany przyznał w szczególności, że w zamian za to, że dostarczał powódce ciepło, otrzymał od niej zapłatę, której zwrotu domaga się ona w powództwie (115.112,41 zł; oświadczenie pełnomocnika pozwanego k. 190 v). Potwierdził również, że powyższa kwota stanowiła różnicę pomiędzy wartością energii, którą przesyłał jej w okresie od kwietnia 2014 r. do marca 2016 r. (1,631 MW), a wolumenem mocy jaki zgłosiła mu we wniosku o zawarcie umowy kompleksowej (1.08 MW; odpowiedź na pozew k. 148 i 150, oświadczenie pełnomocnika pozwanego k. 191).

Przytoczone fakty miały istotne znaczenie w kontekście merytorycznej oceny zarzutów zwartych w apelacji. Nie kwestionowano w niej, że powódka dokonywała przysporzeń do majątku pozwanego w ramach takiego stosunku faktycznego, który nosił cechy zobowiązania wzajemnego (przekazywała pieniądze w zamian za ekwiwalent w postaci dostarczania energii cieplnej), lecz w istocie nim nie był. Za tą oceną przemawiało, że do marca 2016 r. nie zawarli oni pisemnej (bezsporne), ani ustnej umowy (o czym szerzej w odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 60 k.c.), która dotyczyłaby sprzedaży energii. Sumy, jakie powódka wpłaciła na rzecz pozwanego w okresie, gdy nie łączył ich żaden węzeł prawny, stanowiły więc przedmiot świadczenia nienależnego w znaczeniu art. 410 § 1 k.c. (definicja tego pojęcia, patrz: dr hab. A. O.. Prawo zobowiązań – część ogólna. System Prawa Prywatnego tom 6. 2014 r. Wydanie 2; s. 315; L.). Roszczenie o jego zwrot przybrało zaś postać *condictio indebiti*, bowiem ten kto je spełnił nie był w ogóle zobowiązany (art. 410 § 2 k.c.).

W judykaturze nie było sporne, że na pozwanym ciążył obowiązek wykazania przesłanki, która tamowała powyższe uprawnienie (co do rozkładu ciężaru dowodu, patrz: wyrok SN z 13 czerwca 2007 r. II PK 356/06; P. Księżak. Glosa

do wyroku SN z dnia 10 czerwca 2003 r., I CKN 390/01. OSP 2005/9/111. nr Lex 49348; ust. 2 akapit 1; LEX). Zaktualizowałaby się ona, gdyby solvens miał świadomość, że spełnił nienależne świadczenie bez podstawy prawnej (art. 411 pkt 1 k.c.). Jak słusznie podnosi się w orzecznictwie, wiedza, o jakiej mowa w zdaniu poprzednim, powinna mieć charakter pozytywny. Nie można jej zatem utożsamiać z sytuacją, w której zubożony ma choćby poważne wątpliwości co do istnienia zobowiązania (patrz: wyrok SN z 12 grudnia 1997 r. III CKN 236/97; orzeczenie SN z 28 października 1938 r. I C 1642/37 – Lex nr 349375; wyrok SN z 23 listopada 2007 r. IV CNP 72/07).

Pozwany nie zdołał wykazać, że powódka działała w okolicznościach innych niż te, które opisano w zdaniu poprzednim. Trzeba podkreślić, że przez cały okres, jaki poprzedzał zawarcie umowy sprzedaży ciepła (od kwietnia 2014 r. do marca 2016 r.), pozostawał z nią w sporze co do tego, czy płaciła za dostarczaną energię w oparciu o istniejące zobowiązanie (twierdzenia pozwanego w tym zakresie zaprezentowano w decyzji Prezesa URE k. 35 v oraz wyroku (...) k. 54). Negatywne stanowisko, jakie powódka zajęła w powyższym konflikcie prawnym oraz czynności, które podjęła przed Prezesem URE, istotnie dowiodły, że działała w uzasadnionym przekonaniu o zasadności swojej racji. Jej subiektywna pewność, którą niewątpliwie wzmocniła korzystna dla niej treść nieostatecznej decyzji organu administracyjnego (Prezesa URE), nie świadczyła jednak o tym, że dysponowała pozytywną wiedzą w znaczeniu art. 411 pkt 1 k.c. Jak wynikało z zasad logiki i doświadczenia życiowego, mogła ją nabyć dopiero, gdyby kompetentne organy władczo (z wiążącym skutkiem wobec stron) przesądziły spór o to, czy miała prawny obowiązek spełniania świadczeń na rzecz pozwanego w żądanej przez niego wysokości (podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy, który uznał, że solvens uzyskuje wiedzę, o jakiej mowa w art. 411 pkt 1 k.c., dopiero po tym, gdy zapadnie prawomocne rozstrzygnięcie co do wysokości i istnienia jego długu, patrz: wskazany wyżej wyrok SN - III CKN 236/97). Tymczasem w stosunku do stron nie wydano orzeczenia, o którym wspomniano w zdaniu poprzednim. Świadczyło o tym to, że uprzednie istnienie ich zobowiązania na tle faktycznego dostarczania i zużywania energii cieplnej posłużyła Prezesowi URE oraz (...) jedynie jako przesłanka w sprawie o zawarcie umowy sprzedaży. Zagadnienie to (kwestia wysokości należnej pozwanemu zapłaty) nie stanowiło natomiast przedmiotu wiążącej strony decyzji albo wyroku. Jeżeli zatem nie zostało ono przesądzone, to powódka w ogóle nie wyzbyła się wątpliwości co do okoliczności oznaczonej w art. 411 pkt 1 k.c. i pozostała w tym stanie aż do momentu, gdy zaprzestała spełniać nienależne świadczenia. Zdarzenie to nastąpiło w marcu 2016 r., a zatem w chwili, gdy uprawomocniło się konstytucyjne rozstrzygnięcie Prezesa URE, na mocy którego ona i pozwany stali się stronami umowy sprzedaży energii cieplnej na warunkach w nim określonych (co do konstytucyjnego charakteru decyzji Prezesa URE, patrz: Z. Muras, M. Swora. Prawo energetyczne. Tom I. Komentarz do art. 1 - 11s. WK, 2016; art. 8 I.4., LEX). Okoliczności wymienione w art. 411 pkt 1 k.c. nie wystąpiły zatem przez cały okres, za który dochodziła swojego roszczenia (od kwietnia 2014 r. do marca 2016 r.).

W tym stanie rzeczy jedynie uzupełniający charakter miały wywody Sądu Okręgowego co do tego, czy powódka spełniała nienależne świadczenia w celu uniknięcia przymusu. Choć wymieniona okoliczność nie stanowiła przesłanki koniecznej, aby uwzględnić *condictio indebiti* w niniejszej sprawie (zubożona nie wiedziała o braku zobowiązania; art. 411 pkt 1 k.c.), to jednak podlegała rozpoznaniu w ramach oceny zarzutu materialnego pozwanego.

Jak słusznie podnosi się w judykaturze, powyższy element hipotezy art. 411 pkt 1 k.c. aktualizuje się, gdy solvens wykonuje nienależne świadczenie żeby uniknąć niekorzystnych dla siebie skutków (patrz: wyrok SA w Warszawie z 9 maja 2013 r. VI ACa 1379/12).

Powódka spełniła tę przesłankę. Wykazała, że płaciła za całą moc cieplną, którą narzucił jej pozwany, bowiem gdyby popadła w co najmniej trzydziestodniową zwłokę, ten mógłby wstrzymać się z dostarczaniem energii (art. 6b ust. 1 pkt 2 U.Pr.En.). Słusznie podniosła, że możliwości wystąpienia tej sytuacji przymusowej nie wyłączała samodzielnie fakt istnienia obowiązku, w oparciu o który przedsiębiorca energetyczny powinien dokładnie badać istnienie podstaw do zaprzestania świadczenia swych usług (co do wspomnianego nakazu: patrz: powołany przez pozwanego wyrok (...) z 30 października 2013 r. XVII EmE 118/12). O zasadności tego stanowiska świadczyła treść art. 8 ust. 1 *in fine* U.Pr.En., w którym sam ustawodawca przewidział sytuację, w której dystrybutor w sposób nieusprawiedliwiony wstrzymuje dostarczanie energii. Wbrew temu na co powołano się w apelacji, ryzyko nieuprawnionego zaprzestania dostaw ciepła nie ustaloby również, gdyby wszczęto postępowanie administracyjne w oparciu o art. 8 ust. 1 U.Pr.En. Jak prawidłowo wskazała powódka, samo jego zainicjowanie nie kreuje u przedsiębiorcy energetycznego obowiązku kontynuacji

świadczenia usług, lub wznowienia ich realizacji. Mogłoby ono nadto utrwalić stan braku dostaw, skoro postępowanie administracyjne ulega zawieszeniu zawsze, gdy między stronami zawisnie spór sądowy co do długu należnego za przekazaną moc cieplną (patrz: wyrok (...) z 30 października 2013 r. XVII AmE 79/13). Wprawdzie skutek ten nie nastąpiłby gdyby na okres trwania sprawy organ określił warunki wznowienia lub kontynuacji dostarczania ciepła (art. 8 ust. 2 U.Pr.En.), niemniej, jak prawidłowo wskazano w odpowiedzi na apelację, decyzja w tym przedmiocie: miałaby charakter fakultatywny, nie dawałaby pewności, że zostanie niezwłocznie wykonana, a jej wydanie miałoby miejsce dopiero po ewentualnym wstrzymaniu świadczeń przez przedsiębiorcę energetycznego.

W doktrynie zasadnie się nadto podnosi, że przymus oznaczony w art. 411 pkt 1 k.c., nie musi wynikać jedynie z okoliczności faktycznych, lecz może obejmować groźbę, która oparta jest na poniesieniu niekorzystnych konsekwencji prawnych (patrz: prof. dr hab. E. Gniewek, prof. dr hab. P. Machnikowski. Kodeks cywilny. Komentarz. Wydanie: 7 2016 r.; ust. 3 art. 411, Legalis). W poczet tych ostatnich zaliczał się niewątpliwie obowiązek uiszczenia odsetek z tytułu opóźnienia w zapłacie. Sąd Apelacyjny zważył na tej podstawie, że również powódka miała podstawy, żeby się ich obawiać, skoro nie dysponowała pewnością, czy spełniała świadczenia pieniężne w oparciu o istniejącą podstawę normatywną.

Na uwzględnienie nie zasługiwało nadto stanowisko pozwanego, które dotyczyło uchybienia art. 60 k.c. Powódka zasadnie wskazała, że było ono logicznie sprzeczne nie tylko z treścią pozostałych zarzutów apelacji, ale także z jego wcześniejszymi twierdzeniami, w których podnosił, że świadczenia, jakie od niej otrzymywał, miały charakter bezumowny. Powołana przez niego okoliczność nie znalazła też oparcia w materiale procesowym. Nie dostarczył on żadnych podstaw, aby uznać, że strony złożyły konkludentne oświadczenia woli o powstaniu czynności prawnej (umowy sprzedaży energii), skoro bezspornie nie porozumiały się co do przedmiotowo istotnych elementów jej treści (wielkości dostarczanej mocy oraz warunków wprowadzania zmian tego parametru; art. 5 ust. 2 pkt 1 U.Pr.En.).

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach instancji odwoławczej orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu i obciążono nimi pozwanego, który przegrał sprawę apelacyjną w całości (art. 98 § 1 k.p.c.). Składały się na nie wydatki pełnomocnika powódki (koszt dojazdu 379 zł; spis kosztów k. 235) oraz jego wynagrodzenie (4.050 zł; § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 w brzmieniu po 27 października 2016 r.).

Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt II sentencji na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

(...)